

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2018 roku wydanym w sprawie X P 621/17 Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K. na rzecz powoda R. P. kwoty:

a) 34.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 10.000,00 zł od dnia 16 lutego 2017 roku do dnia zapłaty;

- od kwoty 24.000 zł od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty ;

b) 4.824,00 zł (cztery tysiące osiemset dwadzieścia cztery złote) tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby od dnia 15 stycznia 2014 roku do 14 lipca 2014 roku
z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;

c) 900,00 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Oprócz tego Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 3.279,00 zł tytułem kosztów sądowych
i nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.438,74 zł. (wyrok - k. 288 - 288odw.)

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Powód był zatrudniony w pozwanej spółce w okresie od 3 kwietnia 2000 r. do 31 lipca 2015 roku. Stosunek pracy rozwiązany został na mocy porozumienia stron. Powód odbył w dniu 3 kwietnia 2000 r. szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Był to instruktaż ogólny oraz instruktaż stanowiskowy operatora maszyn do cięcia folii. Z dniem 1 lutego 2013 r. objął stanowisko operatora maszyn, kierowcy i operatora wózka widłowego. W dniu 1 lutego 2013 r. odbył instruktaż ogólny i stanowiskowy na w/w stanowisku, a także złożył oświadczenie o zapoznaniu m.in. z ryzykiem zawodowym, sposobami ochrony stosowaniem środków ochrony indywidualnej instrukcją bezpiecznej pracy na jego stanowisku. Do szczegółowego zakresu obowiązków powoda należała: znajomość i przestrzeganie zasad zawartych w dokumentacji G., (...), (...), (...)/ (...), transport produktu zgodnie z dyspozycją kierownika, bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem przewożonych towarów, dbałość o stan techniczny pojazdu, utrzymanie czystości pojazdu, monitoring warunków klimatycznych transportu, uprawnienia na wózek widłowy, przygotowanie niezbędnych elementów do wykonania powierzonego zlecenia, rozładunki i załadunki zgodnie z procedurą Gospodarka Magazynowa, dbałość o powierzone mienie i związanych ze stanem towarów ilościowym i jakościowym. Zgodnie z procedurą (...)03 przyjęcia do magazynu, magazynowania oraz wysyłki wyrobów dostawy towarów przyjmują wyznaczeni pracownicy, w szczególności magazynierzy, pracownicy magazynowi lub kierowcy. Pracownik przed przyjęciem do pomieszczeń magazynowych dokonuje oceny każdej przyjmowanej partii towaru w zakresie m.in. wymagań jakościowych w tym zgodności opakowania z ustalonymi wymaganiami, sprawdza stan techniczny opakowania, które ma być m.in. bez uszkodzeń mechanicznych. MG akceptuje towar przez wykonanie wpisów w karcie kontroli. W pozwanej spółce obowiązywała procedura - gospodarka magazynowa, w myśl której nadzór nad wykonywaniem operacji magazynowych ponosi MG - kierownik magazynu. Po dostarczeniu towaru wyznaczony pracownik rozładowywał towar w strefie rozładunku, po rozładowaniu pracownik lub magazynier spisywał nazwy artykułów i ilości na dokumencie (...) (dokument przyjęcia towaru), (...) potwierdzany był podpisem pracownika. MG lub MZ porównywał dane spisane przez pracownika prowadzącego rozładunek z danymi w dokumentach. Instrukcja ta nie zawierała szczegółowych wskazówek dotyczących bezpieczeństwa pracy przy wykonywaniu prac transportowych, w tym ręcznych prac transportowych. Powód uczestniczył w szkoleniu z w/w procedur. W dniu 14 stycznia 2014 r. R. P. wykonujący zadania kierowcy rozpoczął pracę o godzinie 8:00. Około

godziny 9:30 został przydzielony do rozładunku bel folii przywiezionych kontenerem z Portugalii. Bezpośrednim przełożonym poszkodowanego był w tym czasie kierownik magazynu – M. W. (1). Towar umieszczony był na paletach z których waga każdej palety wynosiła ok 500 - 800 kg. Powód przesuwał wózek ręcznym palety do krawędzi kontenera, tak by następnie wózek widłowy mógł je odebrać. Palety układane były piętrowo na wysokość około 2 metrów. W trakcie podnoszenia wózek doszło do pęknięcia europalety, co spowodowało gwałtowne przemieszczenie bel folii. Powód w celu uniknięcia przygniecenia przez bele puścił wózek i gwałtownie zeskoczył z kontenera. W tym momencie poczuł ból w lewej stopie. Pierwszej pomocy udzielono powodowi w dniu wypadku w (...) Centrum Medycznym w P. w (...), potem na Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej gdzie założono opatrunek gipsowy. Stwierdzono ból i obrzęk okolicy stępu, bolesność uciskową pięty. Rozpoznano złamanie kości piętowej lewej. Dalsze leczenie powód kontynuował w Poradni Urazowo -Ortopedycznej w (...) Centrum Medycznym w P. przy ulicy (...) II 68 oraz w (...) Ośrodku (...) w P.. Ze względu na utrzymujące się dolegliwości bólowe powód korzystał z rehabilitacji. Następnie do 16 lipca 2014r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dniach od 15 lipca 2014 do 09 lipca 2015 r. miał przyznane prawo do świadczenia rehabilitacyjnego, a od dnia 10 lipca 2015 r. do 28 lutego 2017 r. pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. decyzją z dnia 30 listopada 2016 r. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 5.460 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy, jakiemu uległ w dniu 14 stycznia 2014 r. Lekarz Orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 15.11.2016 r. ustalił stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7%. W wyniku upadku z wysokości R. P. doznał urazu złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej. Po przebytych złamaniu uzyskano zrost kostny, ale w złym ustawieniu, tj. ze znacznym spłaszczeniem pięty i jej koślawości ok 200, z zaznaczoną dysfunkcją czynnościową stawu skokowego lewego. Uszczerbek związany z przebytych złamaniem wieloodłamowym kości piętowej lewej wygojony z dużą deformacją zewnętrzną (spłaszczony kąt B., płaska pięta, płasko-podłużna stopa z zaznaczoną koślawością i znaczne zmiany zwyrodnieniowe stawu skokowo-piętowego i piętowołódkowego) i z dużą dysfunkcją ruchową i zaburzeniem chodu wg załączonej tabeli wg pozycji 164.a) stanowią trwałe uszczerbek na zdrowiu wynoszący 15%. Powód odczuwa znaczne bóle przeciążeniowo-wysiłkowe kończyny dolnej lewej na poziomie stopy i stawu skokowego lewego. Ten wynik jest skutkiem złamania bez zaniedbania medycznego. Powód potrzebował pomocy innych osób przez ok. 4 godziny na dobę przez okres 3 miesięcy, potem ok. 2 godziny przez kolejne 3 miesięcy. Po tym okresie stał się zdolny do samodzielnej egzystencji i czynności życia codziennego. Cierpienie fizyczne powoda były znaczne przez 1,5 miesiąca od urazu. Po tym okresie przez okres kolejnych ok. 6 miesięcy cierpienie było umiarkowane. Po tym okresie stopień cierpienia jest lekki i tak pozostaje z okresami nasilenia przeciążeniowego. Obecnie rokowania co do stanu zdrowia powoda są pomyślne, nie ma znacznego naruszenia funkcji (ubytki są umiarkowane). Nie ma przeciwwskazań użytecznej aktywności. Powód został uznany za osobą niepełnosprawną lekkiego stopnia do końca kwietnia 2018 r. Przyczyny wypadku wynikające z nieprawidłowości technicznych to bezpośrednio: utrata stabilności transportowanego stosu spaletowych bel, a pośrednio: nieodpowiednia wytrzymałość elementów palety, uszkodzonej w transporcie. Przyczyną pośrednią wypadku wynikającą z nieprawidłowej organizacji pracy było przyzwolenie przez pracodawcę oraz osobę kierującą pracownikami na wykonywanie przez poszkodowanego czynności transportowych, przy przekroczeniu dopuszczalnych norm w transporcie ręcznym z użyciem ręcznych wózków paletowych, co powodowało utrudnione manewrowanie ładunkiem podejmowanym na palecie, a także niezapewnienie przez pracodawcę szczegółowych wskazówek wykonywania ręcznych prac transportowych z użyciem wózka paletowego, wykonywanie czynności transportowych ręcznie, zamiast z użyciem zmechanizowanych środków transportowych. Przyczyną bezpośrednią wypadku było niefortunne stąpnienie poszkodowanego przy zeskoku z kontenera, przyczyną pośrednią zaskoczenie poszkodowanego przez spadające z palety bele oraz nieznanostwo przez poszkodowanego zagrożenia związanego ze sposobem transportowania i możliwą utratą stabilności ładunku. W związku z ustalonymi przyczynami wypadku przy pracy w dniu 14 stycznia 2014 r., powód nie dopuścił się naruszenia obowiązujących przepisów, instrukcji bądź poleceń przełożonych, w zakresie wykonywania czynności podczas tego wypadku. Ze względu na wykonywanie pracy w okresie zimy i warunkach przekroczenia dopuszczalnych norm w transporcie ręcznym, poszkodowany w momencie wypadku narażony był na mikroklimat zimny oraz przeciążenie układu kostno-mięśniowego. Pracodawca w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku nr 001/2014 r. uznał zdarzenie za wypadek przy pracy, którego przyczyną była uszkodzona podczas transportu drogą morską, gwałtowne zeskoczenie z kontenera, w celu uniknięcia uderzenia przez bele folii, w konsekwencji uderzenie stopy lewej o twarde

podłoże pod skosem. Pismem z dnia 5 stycznia 2017 r. pełnomocnik powoda wystąpił do strony pozwanej z wezwaniem do zapłaty kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę jakiej powód doznał na skutek wypadku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne. Wskazał, że R. P. w dniu 14 stycznia 2014 r. uległ wypadkowi przy pracy, zdefiniowanemu w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 167, poz. 1322 ze zm.) i otrzymał z tego tytułu należne świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego. Zdaniem Sądu I instancji, dochodząc od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy na podstawie prawa cywilnego pracownik nie może oczywiście powoływać się tylko na fakt wypadku stwierdzony odpowiednim protokołem, lecz wykazać musi wszystkie przesłanki odpowiedzialności cywilnej pozwanego, a więc: zasadę odpowiedzialności pracodawcy z tytułu konkretnego deliktu (wina), poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Sąd wskazał, że pracodawca ma prawny obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych warunków pracy, wynikający wprost z art. 15 k.p. zaś zasadę tę konkretyzują przepisy działu dziesiątego kodeksu pracy (art. 207 - 237). Przepis art. 207 kp stanowi, że pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (§ 2 pkt 1). Elementem tego obowiązku jest zaznajamianie pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac -

art. 237⁴ § 1 kp. Jest przy tym oczywiste, że unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, jest w znacznym stopniu uwarunkowane wiedzą pracowników o istnieniu tych zagrożeń oraz znajomością sposobów ich unikania. W tym celu pracodawca zobowiązany został do oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą, podejmowania profilaktyki zmniejszającej to ryzyko oraz do zapoznania pracowników z ryzykiem, które wiąże się z wykonywaną pracą - art. 226 k.p. Wskazał dalej Sąd, że powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bhp, ale zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na danym stanowisku pracy. Chodzi tu o zagrożenia typowe, możliwe do przewidzenia, a nie o zagrożenia wyjątkowe, mogące wystąpić tylko w bardzo nietypowych sytuacjach. Następnie Sąd I instancji uznał za ugruntowany w orzecznictwie sądowym pogląd, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy - art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, jeśli można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu I instancji okoliczności zdarzenia z dnia 14 stycznia 2014 pozwalają na przypisanie pracodawcy winy za skutki przedmiotowego wypadku, gdyż organizacja pracy przy dokonywaniu prac rozładunkowych nie odpowiadała ustalonym zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem pracodawca nie zapewnił powodowi szczegółowych wskazówek wykonywania ręcznych prac transportowych z użyciem wózka paletowego, co skutkowało niewłaściwym przygotowaniem do pracy

w zakresie oceny zgodności wykonywanych czynności z wymaganiami przepisów w zakresie BHP. Wprawdzie powód był poddany szkoleniu w zakresie BHP, odbył instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy „operator maszyn, kierowca, operator wózka widłowego” w dniu 1 lutego 2013 r. oraz szkolenia okresowe BHP, jednakże pozwany nie wykazał przeprowadzenia szkolenia w zakresie instrukcji bhp w transporcie ręcznym oraz wykonywania pracy przez R. P. w momencie wypadku w dniu 14 stycznia 2014 r. zgodnie z tą instrukcją. Podkreślił Sąd, iż w aktach sprawy brak jest programu instruktażu stanowiskowego na stanowisku „operator maszyn, kierowca, operator wózka widłowego”, przeprowadzonego w dniu 1 lutego 2013 r., pozwany nie wykazał zatem, czy w ramach tego instruktażu poszkodowanemu przekazano wskazówki wykonywania ręcznych prac transportowych w tym dopuszczalnych norm w transporcie ręcznym. Takich norm wprost pracodawca nie opracował. Wskazał też Sąd I instancji, iż w pozwanej spółce obowiązywała procedura i instrukcja, które nie zawierały szczegółowych wskazówek dotyczących bezpieczeństwa pracy przy wykonywaniu prac transportowych, w tym ręcznych prac transportowych, zatem powód jako pracownik, któremu polecano rozładować tak ciężki towar był wprost narażony na ryzyko mechanicznego uszkodzenia palety, bowiem nikt z uprawnionych i zobowiązanych do tego pracowników magazynowych stanu jakości ładunku z zewnątrz nie sprawdzał. Pośrednią przyczyną wypadku w dniu 14 stycznia 2014r. było przyzwolenie przez pracodawcę oraz osobę kierującą pracownikami, na wykonywanie przez poszkodowanego czynności transportowych, przy przekroczeniu dopuszczalnych norm w transporcie ręcznym z użyciem ręcznych wózków paletowych. Uzasadniając zasądzenie kwoty dochodzonej pozwem, Sąd I instancji odwołał się do norm art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444

§ 1 k.c. i wskazał, że skoro powód doznał urazu złamania kości piętowej lewej o charakterze wieloodłamowym zmiążdżeniowym, odczuwał znaczne bóle przeciążeniowo-wysiłkowe kończyny dolnej lewej na poziomie stopy i stawu skokowego lewego, potrzebował pomocy innych osób ok. 4 godzin na dobę przez okres 3 miesięcy, potem ok. 2 godzin przez kolejne 3 miesiące, zaś po tym okresie stał się zdolny do samodzielnej egzystencji i czynności życia codziennego, natomiast cierpienie fizyczne były znaczne przez 1,5 miesiąca od urazu, a po tym okresie przez okres kolejnych ok. 6 miesięcy były umiarkowane, zaś po tym okresie stopień cierpienia jest lekki i tak pozostaje z okresami nasilenia przeciążeniowego, przy czym rokowania są obecnie pomyślne - nie ma znacznego naruszenia funkcji (ubytki są umiarkowane) i przeciwwskazań użytecznej aktywności, toteż adekwatnym uzupełniającym świadczeniem będzie kwota 34.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Dalej Sąd uznał, że powód w okresie bezpośrednim po doznaniu urazu oraz przez okres dalszych 6 miesięcy, uwzględniając konieczność pomocy innych osób, zwiększone potrzeby powoda w dniach od 15 stycznia 2014 do 14 kwietnia 2014 r. wyniosły 3.204zł (89 x 6zł dziennie), zaś w dniach od 15 kwietnia 2014 do 14 lipca 2014 r. 1.620 zł. O odsetkach ustawowych Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Prócz tego Sąd I instancji przytoczył przepisy prawa, które zastosował orzekając o nieuiszczonych kosztach sądowych, kosztach procesu między stronami oraz rygorze natychmiastowej wykonalności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości i stawiając następujące zarzuty:

1. na podstawie art. 442¹ w zw. z art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. zarzut przedawnienia roszczenia strony powodowej "co najmniej w zakresie, w jakim powództwo zostało rozszerzone, tj. co do kwoty 24.000 zł wraz z należnościami ubocznymi - tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4.824,00 zł wraz z należnościami ubocznymi - tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby",

2. naruszenie norm prawa procesowego:

a) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie rzutującego na wydany wyrok oraz wadliwej jego oceny i uznanie przez Sąd I instancji, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do uwzględnienia powództwa w żądanym zakresie, w sytuacji, gdy całokształt okoliczności sprawy prowadzi do odmiennych wniosków oraz poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego polegającą na:

- uznaniu opinii biegłych z zakresu BHP i ortopedii za w pełni wiarygodne, podczas gdy okoliczności związane ze sposobem ustalenia przez biegłych wartości uszczerbku na zdrowiu, wpływu czynników zewnętrznych na pogorszenie się stanu zdrowia powoda (błąd w sztuce medycznej), stanu zdrowia powoda, warunków i poprawności prowadzenia prac rozładunkowych wraz ze sposobem ustalenia wagi uszkodzonej palety są niejasne i niezrozumiałe,

- oparciu ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności wypadku, w szczególności rozładunków palet i prac rozładunkowych, na zeznaniach powoda, mimo, że zeznania te są tylko częściowe, a ponadto pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym jak również nie zostały w żaden sposób potwierdzone, co w konsekwencji powoduje, że zeznania powoda jako osoby zainteresowanej konkretnym rozstrzygnięciem powinny zostać uznane za niewiarygodne,

- oparciu ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności przyczynienia się powoda do wypadku, w szczególności przeprowadzenia rozmowy z kierownikiem magazynu jakoby powód nie chciał wykonywać pracy rozładunkowej, na zeznaniach powoda, mimo, że z zeznań nie wynika wprost twierdzenia w tym zakresie, a nadto zeznania są sprzeczne z innymi dowodami, co w konsekwencji powoduje, że zeznania powoda jako osoby zainteresowanej konkretnym rozstrzygnięciem powinny zostać uznane za niewiarygodne;

b) art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności polegający na nie uznaniu twierdzeń strony pozwanej i tym samym uwzględnieniu powództwa w żądanym zakresie, a

także bezpodstawnym uznaniu przez Sąd I instancji jakoby dowody przedstawione przez powoda były wystarczające do uznania roszczenia w określonej przez stronę powodową wysokości, a także błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

- uszkodzenie palety w kontenerze w wyniku sztormu w drodze morskiej z Portugalii było zdarzeniem typowym, nie wyjątkowym, które pracodawca mógł przewidzieć i zwrócić pracownikowi na to uwagę w instrukcjach i wskazówkach dotyczących bezpieczeństwa pracy, a przez to nieprawidłowe ustalenie, że pozwany nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy i nie przeprowadził koniecznych szkoleń i instruktaży,

- powód nie był właściwie przygotowany i przeszkolony do pracy na stanowisku kierowcy, co w konsekwencji spowodowało błędne ustalenie, że powód nie przyczynił się do wypadku i narażony przez pracodawcę nie mógł w ogóle uniknąć tego zdarzenia, tym samym całkowite pominięcie w ustaleniach faktycznych naruszenia przez powoda podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz faktu, że do wypadku doszło w trakcie rozładunku, a nie zaraz po próbie przystąpienia do prac rozładunkowych,

- prace rozładunkowe były prowadzone z użyciem wózka transportowego, do których znajdują zastosowanie przepisy Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych, podczas gdy powód wykonywał prace rozładunkowe wyłącznie z użyciem wózka z napędem elektrycznym,

- powód zadośćuczynił ciężarowi dowodowemu w myśl art. 6 k.c., wykazując jednocześnie odpowiedzialność pozwanej za wypadek przy pracy, podczas gdy powód w żaden sposób nie udowodnił zaniedbań i nieprawidłowości po stronie pozwanej, a tym samym okoliczności przemawiających za wypadkiem przy pracy;

c) art. 230 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez niezastosowanie polegające na pominięciu przyznanego przez powoda faktu dobrowolnego przystąpienia do prac rozładunkowych i niezgłaszania jakichkolwiek nieprawidłowości w toku tych prac oraz przyznanego faktu aktualnie dobrej kondycji fizycznej i psychicznej powoda,

d) art. 227 k.p.c. poprzez błędne uznanie przez Sąd I instancji, iż dowody zaprezentowane przez stronę powodową dawały podstawę do uznania roszczenia w żądanym zakresie,

e) art. 322 k.p.c. w zw. z art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. poprzez dowolne a nie odpowiednie ustalenie wysokości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia oraz renty, w sytuacji gdy kwoty te nie są adekwatne do doznanego uszczerbku oraz prowadzą do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, a nadto ustalenie ich wysokości nie zostało przez powoda w żaden sposób wykazane,

f) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie odniesienie się przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku do całościowej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenia faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, a także jego niezastosowanie polegające na pominięciu w uzasadnieniu zeznań lekarza prowadzącego powoda na okoliczność stanu zdrowia, zakończenia leczenia i zdolności do podjęcia pracy bez podania przyczyny, dla których Sąd nie dał wiary tym zeznaniom;

3. naruszenia prawa materialnego:

a) art. 444 k.c. w zw. z art. 445 k.c. w zw. z art. 6k.c. poprzez błędne uznanie, że powód sprostował ciężarowi dowodowemu i wykazał zasadność dochodzonego roszczenia we wskazanej wysokości, a także poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że na powodzie nie ciążył obowiązek udowodnienia wszystkich okoliczności związanych z wysokością dochodzonych roszczeń ze szczególnym uwzględnieniem roszczenia ponad kwotę określoną w pozwie, podczas gdy ciężar dowodu w zakresie wysokości dochodzonych roszczeń spoczywał wyłącznie na powodzie,

b) art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, co w konsekwencji spowodowało uznanie, że dochodzona kwota 38.824 zł jest odpowiednia do doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych, podczas gdy żądana kwota jest wyjątkowo rażąco wygórowana, a nadto tak ustalonej kwoty nie uzasadniają w żadnej mierze okoliczności niniejszej sprawy, co wobec tego sprowadza się do oceny, iż zasądzona kwota zmierza wyłącznie do bezpodstawnego wzbogacenia się powoda kosztem pozwanego,

c) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nie uwzględnienie przez Sąd I instancji przyczynienia się powoda do powstałej szkody, w sytuacji gdy mając świadomość przeciążenia wózka do transportu mógł zgłosić tę okoliczność swojemu bezpośredniemu przełożonemu, co mogło spowodować uniknięcie pęknięcia palety i uszkodzenia ciała poszkodowanego, a także brak przeprowadzenia kontroli stanu technicznego dostarczonych palet i poinformowanie bezpośredniego przełożonego o istnieniu ryzyka związanego

z transportem lub stwierdzonym uszkodzeniu palety/ palet do czego strona powodowa była zobowiązana w ramach obowiązków pracowniczych; a także jego niezastosowanie,

w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy roszczenie powoda powinno być odpowiednio zmniejszone biorąc pod uwagę nieprzestrzeżenie przez powoda podstawowych zasad bezpieczeństwa oraz higieny pracy, co w konsekwencji spowodowało przyczynienie się powoda do powstania wypadku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, względnie z daleko posuniętej ostrożności procesowej

o oddalenie powództwa co do kwoty 24.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 4 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty oraz co do kwoty 4.824,00 zł tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi

I instancji do ponownego rozpoznania. Prócz tego pozwany wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji oraz zasądzenie na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania przed Sądem I instancji zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego. (apelacja - k 306 - 314)

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. (protokół rozprawy apelacyjnej - k. 338 - 339)

Na podstawie art. 381 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił zgłoszone w wywiedzionym środku zaskarżenia wnioski dowodowe strony pozwanej o przesłuchanie w charakterze świadków A. R. i M. W., albowiem pozwany mógł owe dowody powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ponadto w sprawie niniejszej potrzeba powołania owych dowodów nie zaszła później. Zdaniem Sądu II instancji dowód z przesłuchania wskazanych świadków, z uwagi na zakres zgłoszonych też dowodowych, winien zostać powołany już w odpowiedzi na pozew.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego okazała się częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, jako że poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (wyrok SN z dnia 2 lipca 2004 r., II CK 409/03, Lex nr 148384).

Uznając ustalenia faktyczne poczynione w postępowaniu pierwszo instancyjnym za prawidłowe, Sąd Okręgowy podziela je i przyjmuje za własne.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie nie naruszył zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., która nakazuje, aby Sąd oceniał wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Do skutecznego postawienia zarzutu naruszenia prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę dowodów dokonaną przez sąd, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając lub zarzucenie sądowi, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego wraz w wykazaniem, w jaki sposób do tego doszło oraz stwierdzeniem, że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez naruszenie zasady doświadczenia życiowego powinien polegać na tym, że zarzuca się sądowi, że ten wywiódł z danego środka dowodowego jakiś fakt, podczas gdy doświadczenie życiowe uczy, że w takiej sytuacji taki fakt nie zachodzi, albo przebiega on odmiennie. Naruszenie zasady logicznego rozumowania ma miejsce głównie wówczas, gdy sąd błędnie interpretuje związki zachodzące pomiędzy poszczególnymi faktami, wyciągając ostatecznie z ich całokształtu błędne wnioski. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może zaś polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego. Czyli skarżący orzeczenie sądowe, formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może ograniczyć się do twierdzeń, że z dowodów wynika inny, niż ustalony przez sąd stan faktyczny. Jest to bowiem wówczas traktowane jako swobodna, niepoparta jurydycznymi argumentami, dyskusja z sądem. Skarżący musi wykazać, że gdyby sąd drugiej instancji nie naruszył wymienionych w art. 233 § 1 k.p.c. zasad oceny dowodów, to powinien dać wiarę środkom dowodowym przeciwnym do dokonanych ustaleń.

Analiza wywiedzionej apelacji dobitnie wskazuje, iż jej autor poprzestał na wyartykułowaniu poszczególnych zarzutów i okoliczności, które jego zdaniem Sąd I instancji wadliwie ustalił, natomiast postawione zarzuty nie zostały wsparte rzeczową argumentacją odnoszącą się do tego, jakie zasady prawidłowego rozumowania, wiedzy, czy doświadczenia życiowego Sąd I instancji zlekceważył lub nieprawidłowo zastosował. Zarzucić też apelującemu należy, iż nawet nie podjął próby wykazania wpływu uwypuklonego naruszenia na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Ustawa wymaga od podmiotów kwalifikowanych, w tym profesjonalnych pełnomocników, uzasadnienia środka odwoławczego. Jako, że wymaganie to, określone przez przepis art. 368 § 1 pkt 3 k.p.c., nie może być rozumiane w sensie czysto formalnym, to stwierdzić należy, że nie spełnia wymagań ustawowych samo tylko wyodrębnienie uzasadnienia środka odwoławczego w odrębną jednostkę redakcyjną pisma procesowego. Rzecz w tym, by autor tego środka odwoławczego rzeczowo uzasadnił każdy podniesiony w nim zarzut i to nie tylko poprzez przytoczenie poglądów judykatury i doktryny, lecz odwołanie się do indywidualnych okoliczności sprawy, w zakresie, który jest istotny dla jej rozstrzygnięcia. Samo zaś cytowanie wywodów judykatury bez ich umiejscowienia w realiach sprawy nie może odnieść zamierzonego rezultatu w postaci wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Jak już zostało wskazane, kwestionując ustalenia faktyczne, profesjonalny pełnomocnik winien wykazać przyczyny dyskwalifikujące ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. W sprawie niniejszej pełnomocnik pozwanego ograniczył się w zasadzie do własnej oceny dowodów i przedstawienia w uzasadnieniu apelacji nowych twierdzeń wzmacniających zajęte stanowisko procesowe, co oczywiście nie mogło odnieść zamierzonego skutku.

Odnosząc się do zarzutów skierowanych przeciwko treści opinii biegłych z zakresu ortopedii i BHP wskazać należy, że w toku postępowania przed Sądem I instancji pełnomocnik pozwanego wprawdzie kontestował owe opinie, jednakże w sposób nieuprawniony, tj. prowadząc z biegłymi polemikę i usiłując przenieść własne wiadomości specjalne na grunt niniejszej sprawy. Na żadnym etapie postępowania pełnomocnik pozwanego nie wniósł o dopuszczenie dowodu z innych biegłych z zakresu bhp i ortopedii. Nie dążył on również do poszerzenia materiału wyjściowego, czy uzupełnienia opinii o kwestie dotąd nie rozstrząsane, a mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Czynione en bloc zarzuty o niejasność i niezrozumiałość owych opinii nie sposób podzielić. Opinie te są dostatecznie jasne, zrozumiałe, znajdują oparcie w materiale wyjściowym, są przekonujące, zaś wywód biegłych poddaje się pozytywnemu wartościowaniu z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególnie dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, z dnia 19 lutego 2018 r.,

III AUa 143/17, lex/el). Zakwestionowane w apelacji opinie biegłych w pełni spełniają powyższe kryteria i w związku z tym stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy.

Sąd I instancji również prawidłowo ocenił depozycje powoda, które były szczegółowe i autentyczne, pozostawały w logicznym związku z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Wbrew zarzutom pełnomocnika, zeznania powoda nie pozostawały w sprzeczności z jakimkolwiek przeprowadzonym w sprawie dowodem. Zdaniem pozwanego zeznania powoda były częściowe. Pozwany miał możliwość zadawania pytań powodowi i tym samym ich uzupełnienia w zakresie przez siebie oczekiwanym, dlatego tak stawiany zarzut nie mógł odnieść skutku. Reguły kontrydiktoryjnego procesu obciążają obie strony sporu. Ponadto skarżący podał, że powód jest osobą zainteresowaną konkretnym rozstrzygnięciem, co miało wzmocnić argumentację zmierzającą do podważenia wiarygodności relacji powoda. Nie sposób zaprzeczyć, iż powód miał interes procesowy, aby zeznawać w określony sposób, jednakże okoliczność ta sama w sobie nie implikuje, iż zeznania powoda miały charakter tendencyjny, czy też były niezgodne z rzeczywistością. Pozwany miał możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych celem wykazania niewiarygodności depozycji powoda. Tej inicjatywy pozwany zaniechał. Sąd I instancji trafnie również ustalił szacunkową wagę palet z folią. Relacja powoda w powołanym zakresie stanowiła jedyny dowód na tę okoliczność. Ponadto wskazać należy, że powód jako wieloletni pracownik pozwanego, wartość tę oszacował na podstawie własnych doświadczeń, zaś wobec szerokiej rozpiętości wartości podanych przez powoda, trudno zeznania te uznać za stroniczne, czy też ukierunkowane na osiągnięcie określonego celu w procesie.

W zakresie ustalenia faktycznego co do rozmów powoda z kierownikiem magazynu jakoby powód nie chciał wykonywać pracy rozładunkowej palet zewnętrznych, uznać należy, że kwestia ta nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 232 k.p.c. Norma z art. 232 k.p.c. adresowana jest wyłącznie do stron i sąd orzekający nie może jej w żaden sposób uchybić (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, I ACa 226/18, lex/el). Wskazać dalej należy, iż skarżący, pod pozorem owego zarzutu, zmierza w zasadzie do przedstawienia własnych ustaleń faktycznych i oceny materiału dowodowego. Zabieg ten nie może odnieść zamierzonego skutku procesowego. Odnosząc się zaś merytorycznie do owych twierdzeń wskazać trzeba, że Sąd I instancji nie mógł ustalić, że kontener uległ uszkodzeniu w nadzwyczajnych okolicznościach, tj. podczas sztormu w drodze morskiej z Portugalii, a to dlatego, że pozwany tej okoliczności nie udowodnił i tym samym nie sprostął spoczywającemu na niego materialnego obowiązku dowiedzenia (art. 6 k.c.). Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powód rozładowywał palety przywiezione z Portugalii i w trakcie podnoszenia wózkiem doszło do pęknięcia europalety, co spowodowało gwałtowne przemieszczenie bel folii. Z uwagi na niezabezpieczenie miejsca zdarzenia i uszkodzonej palety obecnie nie jest możliwe ustalenie przyczyn jej pęknięcia. Niemożliwy do odtworzenia jest bowiem mechanizm wypadku, a tym samym ustalenie jego pierwotnej przyczyny. Powyższym ustaleniom Sądu I instancji nie sposób zarzucić dowolności, stanowią one li tylko wyraz swobodnej, a nie dowolnej oceny relacji powoda oraz załączonych do akt dokumentów, w tym protokołu powypadkowego. Wskazać należy, że sugestia zawarta w uzasadnieniu wywiedzonego środka zaskarżenia, jakoby to wadliwe działania powoda doprowadziły do uszkodzenia palety, nie może stanowić podstawy żadnych ustaleń faktycznych. Ponadto skoro nie jest możliwe precyzyjne odtworzenie przebiegu wypadku i pierwotnej przyczyny uszkodzenia palety, toteż nie jest możliwe wywodzenie skutków prawnych z tego, iż do wypadku doszło w trakcie rozładunku, a nie zaraz po próbie przystąpienia do rozładunku. Od rozpoczęcia rozładunku na paletę działały różne siły fizyczne. Okoliczności, kiedy doszło do rozerwania folii i przesunięcia beli w stronę powoda i jaki to ma związek z przyczyną uszkodzenia palety w kontekście mechanizmu powstania wypadku, stanowią winny przedmiot wiadomości specjalnych, nie zaś luźnych dywagacji strony postępowania.

Niezasadnie pozwany zarzuca, iż Sąd I instancji błędnie ustalił, że powód nie przyczynił się do wypadku i nie mógł go uniknąć oraz pominął, iż powód naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy. Okoliczności te pierwotnie wynikają z zeznań powoda, ale również z niezakwestionowanej skutecznie opinii biegłego z zakresu BHP. Pozwany nie sprecyzował, jakie zasady BHP powód miał naruszyć. Kwestia związana z ewentualnym przyczynieniem się powoda do wypadku zostanie omówiona łącznie z zarzutem naruszenia prawa materialnego. W tym tylko miejscu

skonstatować należy, że pozwany nie zdołał wzruszyć tej części ustaleń faktycznych, które dotyczą ustalenia przebiegu wypadku i zachowania powoda w jego trakcie.

Sąd I instancji nie naruszył art. 230 i 229 k.p.c. w ten sposób, że ich nie zastosował, co zdaniem skarżącego wyrażało się w pominięciu przyznanego przez powoda faktu dobrowolnego przystąpienia do prac rozładunkowych i niezgłaszania jakichkolwiek nieprawidłowości w toku tych prac, oraz przyznanego faktu aktualnie dobrej kondycji fizycznej i psychicznej powoda. To, czy powód dobrowolnie przystąpił do wykonywania tych prac rozładunkowych, czy nie, nie ma znaczenia, o tyle, że bezpośredni przełożony powoda nadzorujący jego pracę w imieniu pozwanego wymagał od powoda dokonania tej właśnie czynności i podczas jej wykonywania powód świadczył pracę na rzecz pracodawcy i będąc podporządkowany jego wskazaniom, akceptując rozszerzenie zakresu obowiązków w sposób mniej lub bardziej wyraźny, co - jak już zostało wskazane - nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nawet, gdyby pozwany uległ wypadkowi przy wykonywaniu zupełnie incydentalnych czynności na rzecz pracodawcy w zakresie przez niego zleconym, wówczas wypadek ten i tak stanowiłby wypadek przy pracy. W sprawie niniejszej powód wykonywał czynności zbliżone zakresem do tych określonych w umowie o pracę za zgodą i wiedzą przełożonych, w podporządkowaniu i pod kierownictwem osób zarządzających zakładem pracy w imieniu pracodawcy.

W postępowaniu przed Sądem I instancji nie doszło do naruszenia art. 227 k.p.c., który stanowi, iż przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Nie jest możliwe naruszenie tego przepisu poprzez "błędne uznanie (...), iż dowody zaprezentowane przez stronę powodową dawały podstawę do uznania roszczenia w żądanym zakresie". Pomijając, iż w sprawie niniejszej nie doszło do "uznania roszczenia", wskazać należy, że tak postawiony zarzut stanowi co najwyżej zrzut naruszenia prawa materialnego poprzez błędną subsumpcję stanu faktycznego.

Sąd I instancji nie naruszył także art. 322 k.p.c., albowiem przepis ten nie został przez ten Sąd zastosowany. Powiązanie zaś zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c. z naruszeniem art. 444 k.c. i art. 445 k.c. (pomijając, iż przepisy te zawierają jednostki redakcyjne w postaci "§", co pełnomocnik pozwanego skutecznie zignorował, tak samo jak w przypadku postawionych zarzutów naruszenia prawa procesowego) wskazuje, iż skarżący postawił zarzut mieszany, łączący naruszenie prawa procesowego i materialnego. Zarzut naruszenia prawa procesowego - art. 322 k.p.c. jest oczywiście chybiony z uwagi na to, iż Sąd a quo tego przepisu nie zastosował, natomiast kwestia naruszenia wskazanych przepisów prawa materialnego poprzez ustalenie nieadekwatnej kwoty zadośćuczynienia zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia.

Za chybiony uznać też należy zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie orzeczenia Sądu I instancji spełnia minimalne wymogi stawiane przez przytoczony przepis, zaś zaskarżone orzeczenie poddaje się kontroli instancyjnej. Prócz tego podniesienie zarzutu uchybień przy sporządzaniu motywów wyroku nie może, co do zasady, odnieść skutku z tej prostej przyczyny, że wadliwość formalna uzasadnienia - jako sporządzonego już po zapadnięciu wyroku - na jego treść nie może mieć żadnego wpływu. Powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną. Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, I ACa 222/18, lex/el).

Wszystkie podniesione zarzuty procesowe okazały się niezasadne.

Następnie odnieść się należy do zarzutów prawa materialnego, w kolejności od zarzutu najdalej idącego - zarzutu przedawnienia, który okazał się zasady w stosunku do całego powództwa, lecz zasługiwał na uwzględnienie jedynie w zakresie żądania ponad kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Stosownie do art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powołana regulacja znajduje odpowiednie zastosowanie w zakresie roszczeń uzupełniających pracownika z uwagi na art. 300 k.p. Przepisy Kodeksu pracy nie przewidują innych terminów przedawnienia. Przepis art. 442¹ § 1 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy trwałości jej następstw. Kwestia ta mogłaby się przedstawiać inaczej, gdyby w następstwie doznanego uprzednio uszkodzenia ciała ujawniło się nowe, całkowicie odrębne schorzenie, którego wcześniej nie można było przewidzieć (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71).

W przedmiotowej sprawie do wypadku podczas pracy doszło w dniu 14 stycznia 2014 roku. Wówczas już, z uwagi na okoliczności wypadku, powód znał osobę zobowiązaną do naprawienia szkody majątkowej i niemajątkowej oraz znał jej rozmiar w ogólności, przez co w tej dacie mógł on skierować w stosunku do pozwanego roszczenie procesowe. Termin przedawnienia upłynął natomiast z dniem 14 stycznia 2017 roku.

W sprawie niniejszej pozew został wniesiony w dniu 30 marca 2017 roku, zatem już po upływie terminu przedawnienia, natomiast opóźnienie to nie było jeszcze znaczne. Do rozszerzenia powództwa doszło zaś w piśmie procesowym z dnia 30 maja 2018 roku, zatem blisko półtora roku po upływie przedawnienia.

W przedmiotowej sprawie zarzut przedawnienia został zgłoszony dopiero w postępowaniu odwoławczym, co niewątpliwie jest dopuszczalne (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, LEX nr 277325). Prekluzja dotyczy bowiem twierdzeń faktycznych i dowodów, nie zaś zarzutów procesowych (arg. ex art. 381 k.p.c.).

Rozważyć następnie należy, czy zgłoszony zarzut przedawnienia zasługuje na uwzględnienie, a jeśli tak to w jakim zakresie. Nieuwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia może nastąpić tylko w wyjątkowych okolicznościach, w szczególności wtedy, gdy nosi on znamiona nadużycia prawa. Zasadą jest bowiem, że roszczenia ulegają przedawnieniu w terminach wskazanych przepisami prawa, a istotą procesu cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw muszą mieć charakter wyjątkowy. Korzystanie z zarzutu przedawnienia jest zagwarantowane prawem i może być uznane za nadużycie prawa tylko wówczas, gdy w ogólnym odczuciu postępowania takiego nie można pogodzić z powszechnie respektowanymi normami współżycia społecznego. Powoływanie się na nadużycie prawa ze względu na charakter poniesionej szkody, na przykład szkody na osobie, nie jest wykazaniem nadużycia prawa, skoro przepisy generalnie przewidują przedawnienie tego rodzaju roszczeń. Konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. oraz art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności, znaczenie ma charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas trwania tego opóźnienia, a także zachowanie obydwu stron stosunku zobowiązaniowego.

W ocenie Sądu odwoławczego charakter negatywnych następstw na zdrowiu poszkodowanego, czas trwania niezdolności do pracy, długotrwałość i dolegliwość procesu leczenia i następnie rehabilitacji przemawiają za częściowym nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia, który w tych indywidualnych okolicznościach sprawy stanowi właśnie nadużycie prawa podmiotowego.

Na skutek wypadku powód doznał urazu w postaci złamania wieloodłamowego kości piętowej lewej. Po przebytych złamaniu uzyskano zrost kostny, ale

w złym ustawieniu, tj. ze znacznym spłaszczeniem pięty i jej koślawością, z zaznaczoną dysfunkcją czynnościową stawu skokowego lewego. Uszczerbek związany z przebytych złamaniem wieloodłamowym kości piętowej lewej wygojony z

dużą deformacją zewnętrzną -spłaszczony kąt B., płaska pięta, płasko-podłużna stopa z zaznaczoną koślawością, ze znacznymi zmianami zwyrodnieniowymi stawu skokowo-piętowego i piętowołódkowego, ponadto z dużą dysfunkcją ruchową i zaburzeniem chodu, wg tabeli pozycji 164 a) stanowi trwały uszczerbek na zdrowiu, wynoszący 15%. Powód do dnia dzisiejszego odczuwa znaczne bóle przeciążeniowo - wysiłkowe kończyny dolnej lewej na poziomie stopy i stawu skokowego lewego. R. P. do 16 lipca 2014r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Następnie w dniach od 15 lipca 2014 do 09 lipca 2015r. miał przyznane prawo do świadczenia rehabilitacyjnego, zaś od 10 lipca 2015r. do 28 lutego 2017 r. pobierał rentę

z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Prócz tego powód obecnie ma problem ze znalezieniem pracy właśnie z uwagi na powikłania na zdrowiu, które skądinąd pogarszają jego sytuację na rynku pracy. Powództwo zostało wywiedzione w dniu 30 marca 2017 r., natomiast termin przedawnienia nastąpił w dniu 14 stycznia 2017 roku. Tym samym podstawowe powództwo zostało wytoczone z nieznacznym przekroczeniem terminu, przy czym opóźnienie można usprawiedliwić długotrwałym postępowaniem przez Zakładem Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł., który dopiero w dniu 30 listopada 2016 r. wydał ostateczną decyzję przyznającą powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 5.460 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem przedmiotowego wypadku. W tym zakresie Sąd uznał, że zasady współzycia społecznego uzasadniają udzielenie powodowi ochrony i nie uwzględnił zarzutu przedawnienia co do kwoty pierwotnie żądanej, tj. 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Jak już zostało wskazane, powód pismem procesowym z dnia 30 maja 2018 roku rozszerzył powództwo do kwot ostatecznie zasądzonych zaskarżonym wyrokiem. Pierwotnie wytoczone powództwo przerwało bieg terminu przedawnienia wierzytelności, jednakże jedynie do wysokości dochodzonej w tym pozwie. Tym samym powództwo w zakresie rozszerzonym, już w chwili jego zgłoszenia było przedawnione, natomiast opóźnienie w dochodzeniu roszczenia wyniosło ponad 1 rok i 4 miesiące.

Zdaniem Sądu odwoławczego długość opóźnienia w dochodzeniu roszczenia, której żadną miarą nie sposób tłumaczyć, przemawia za uwzględnieniem podniesionego zarzutu przedawnienia. Powód znał zakres szkody zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej w zasadzie od samego początku, mógł jej dochodzić skutecznie niezależnie od sprawy o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy toczącej się przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Z dobrodziejstwa ochrony art. 8 k.p. może korzystać jedynie ten, kto sam przestrzega zasad współzycia społecznego. Tak fragmentaryczne dochodzenie roszczeń, niczym nieusprawiedliwione opóźnienie i tym samym pozostawienie dłużnika w sytuacji niepewności co do zakresu niezbędnej obrony procesowej stanowi naruszenie tychże zasad.

Niezasadne okazały się pozostałe podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia prawa materialnego. Sąd I instancji trafnie zastosował art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd a quo prawidłowo rozłożył ciężar dowodowy i finalnie uznał, iż powód tym wymogom sprostał na gruncie odpowiedzialności pozwanego za delikt. W żadnym fragmencie wyводу Sąd ten nie wskazał, iż na powodzie nie ciążył obowiązek wykazania okoliczności związanych z wysokością dochodzonego roszczenia. Dlatego też zarzut skarżącego jawi się jako niezrozumiały. Na próżno szukać uzasadnienia tego zarzutu w uzasadnieniu wywiedzionego środka zaskarżenia.

Skarżący zarzucił również, iż zasądzona wyrokiem kwota 34.824 zł jest rażąco wygórowana, a nadto tak ustalonej kwoty nie uzasadniają w żadnej mierze okoliczności niniejszej sprawy. Konsekwencję częściowego uwzględnienia zarzutu przedawnienia stanowiło oddalenie powództwa ponad kwotę 10.000 zł. Kwota ta jest jak najbardziej adekwatna do cierpień doznanych przez powoda, uwzględnia długotrwały proces leczenia i rehabilitacji. Kwota ta uwzględnia przeciętny poziom życia w społeczeństwie, stanowi realną wartość majątkową i żadną miarą nie będzie stanowić dla powoda źródła bezpodstawnego wzbogacenia.

Również nie sposób podzielić podniesionego zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. W ogólnym ujęciu przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia,

z którym prawo łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale również zachowania się samego poszkodowanego, które stanowi tutaj przyczynę konkurencyjną. W razie bowiem przyczynienia obowiązek

odszkodowawczy ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, w tym do stopnia winy obu stron (art. 361 k.c.). W realiach przedmiotowej sprawy zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody winno być badane przy udziale biegłego w zakresie (...). Na podstawie opinii biegłego Sąd I instancji trafnie ustalił, iż w związku z ustalonymi przyczynami wypadku przy pracy w dniu 14 stycznia 2014 r., powód nie dopuścił się naruszenia obowiązujących przepisów, instrukcji bądź poleceń przełożonych, w zakresie wykonywania czynności podczas tego wypadku. Bezpośrednią przyczyną wypadku była utrata stabilności transportowanego stosu spaletowanych bel, a pośrednio nieodpowiednia wytrzymałość elementów palety. Oceniając zagadnienie przyczynienia się przez przyzmat opinii biegłego, Sąd uznał, iż brak jest nieprawidłowego postępowania powoda, które pozostawałoby w związku przyczynowym z bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy. Działania powoda żadną miarą nie wyzwoliły, ani nie zdynamizowały mechanizmu wypadku. W toku sprawy to pozwany podniósł tenże zarzut i to pozwany winien wykazać jego zasadność poprzez udowodnienie okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę twierdzenia o niewłaściwym postępowaniu powoda, w dodatku niewłaściwym postępowaniu będącego w związku przyczynowym z przyczynami wypadku (art. 6 k.c.). Pozwany nie sprostował temu ciężarowi.

W pierwszej kolejności nie zdołał on poważić wniosków niekorzystnej dla niego opinii biegłego z zakresu BHP. Ponadto wnioski i twierdzenia zawarte w wywiedzionym środku zaskarżenia są o tyle niespójne, że z jednej strony apelant usiłował podważyć ustalenia co do przeciążenia wózka transportowego, a z drugiej obciążał powoda odpowiedzialnością za to, że nie zgłosił owego przeciążenia swemu przełożonemu. Natomiast Sąd ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku nie było przeciążenie wózka transportowego, dlatego też nie sposób twierdzić, że nie zgłaszając tego przeciążenia powód przyczynił się do zaistnienia tegoż zdarzenia.

Pozwany twierdził też, że powód przyczynił się do wypadku, albowiem nie dokonał sprawdzenia stanu technicznego dostarczonych do rozładunku palet. Do szczegółowego zakresu obowiązków powoda należało m.in. znajomość i przestrzeganie zasad zawartych w dokumentacji G., (...), (...), (...)/ (...), transport produktu zgodnie z dyspozycją kierownika, bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem przewożonych towarów, monitoring warunków klimatycznych transportu, przygotowanie niezbędnych elementów do wykonania powierzonego zlecenia, rozładunki i załadunki zgodnie z procedurą (...). Zgodnie natomiast z procedurą (...)03 przyjęcia do magazynu, magazynowania oraz wysyłki wyrobów dostawy towarów przyjmują wyznaczeni pracownicy, w szczególności magazynierzy, pracownicy magazynowi lub kierowcy. Przyjęcie towaru do magazynu nie było natomiast obowiązkiem powoda. W pozwanej spółce obowiązywała też procedura (GM - gospodarka magazynowa), w myśl której nadzór nad wykonywaniem operacji magazynowych ponosi MG - kierownik magazynu. Po dostarczeniu towaru wyznaczony pracownik rozładowywał towar w strefie rozładunku, po rozładowaniu pracownik lub magazynier spisywał nazwy artykułów i ilości na dokumencie (...) (dokument przyjęcia towaru). Instrukcja ta nie zawierała szczegółowych wskazówek dotyczących bezpieczeństwa pracy przy wykonywaniu prac transportowych, w tym ręcznych prac transportowych. Analiza powyższych rozwiązań regulujących funkcjonowanie zakładu pracy pozwanego wskazuje, że powód nie miał obowiązku szczegółowego sprawdzenia rozładowywanego towaru. Ten obowiązek obciążał jego przełożonego - kierownika magazynu. Ponadto czym innym jest obowiązek bezpośredniego nadzoru nad przewożonymi towarami, a obowiązek szczegółowej kontroli dostarczonych palet. Również przygotowanie niezbędnych elementów do wykonania powierzonego zlecenia nie zawiera implicite obowiązku dokładnego sprawdzenia przywiezionego towaru.

Nie sposób również upatrywać przyczynienia się powoda do wypadku w kontekście podjętego przezeń sposobu ratowania własnego życia, tj. gwałtownego zeskoczenia w bok przed sunącymi na niego belami. Potencjalne zagrożenie dla życia, nagły charakter zdarzenia uzasadniają tezę, iż była to reakcja prawidłowa, choć i tak brzemienna w skutkach dla powoda. Nie ulega wątpliwości, iż powód miał ułamki sekund na decyzję. Dlatego też obrany przez powoda sposób obrony zasługuje na aprobatę.

Uwzględniając częściowo podniesiony zarzut przedawnienia Sąd II instancji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt I. i II. w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 lutego 2017 r. do dnia zapłaty, zaś dalej idące powództwo oddalił. Zmiana rozstrzygnięcia zasadniczego pociągnęła za sobą również konieczność ingerencji w rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji. O kosztach

procesu za postępowanie przed Sądem I instancji Sąd odwoławczy orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. - stosunkowo rozdzielając poniesione przez strony kwoty. W toku postępowania pierwszo instancyjnego strony poniosły koszty związane z zastępstwem procesowym w wysokości 1.800 zł (§ 3 pkt 5 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Powód domagał się zasądzenia łącznie kwoty 38.824,00 zł, zaś wygrał sprawę co do kwoty 10.000 zł, zatem w 26% (10.000/38.824,00). Strony wydatkowały analogiczne kwoty i winy ponieść koszty procesu w stosunku w jakim przegrały spór. Pozwanemu należy się zatem zwrot 74 % poniesionych kosztów, zatem kwoty 1332 zł (1800*76%).

Sąd zmienił również zaskarżone rozstrzygnięcie w zakresie kosztów sądowych, które z uwagi na charakter procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Dalej idącą apelację Sąd oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Powód przegrał w postępowaniu przed Sądem II instancji, jednakże w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W sprawie niniejszej pozwany wygrał w postępowaniu odwoławczym podnosząc zarzut merytoryczny, którym dysponował już przed Sądem I instancji. Stąd też zasady współżycia społecznego uzasadniają odstąpienie od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego wywołanego przez przeciwnika procesowego opieszale korzystającego z przysługujących mu zarzutów.